



# GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 25 Listopada 1916 r.

ORGAN NARODOWY!

Rok V. — № 326.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80  
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta  
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziela i święta od 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10-aj do 2-aj.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłana przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego  
miejsce i Mk.; reklamy za teksta 10 fen.; zwyżki 30 fen.  
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

## Z psychologii wojny.

Głębokiego zastanowienia godnym jest zagadnienie, czy nadejdzie taka chwila dla ludzkości, aby raz nazawsze ustały wojny i zapanował błogosławiony pokój. Wśród socjologów zdania są podzielone. Kiedy jedni, oparci na przepowiedniach Biblii, orzeczeniach mędrców chrześcijańskich oraz na samej naturze chrześcijaństwa, które wiedzie ludzkość stopniowo, ale stale do doskonałości moralnej, dowodzą, że wojny ustaną z czasem; inni, znając niskie instynkty w naturze ludzkiej, twierdzą, że dopóty będą na świecie wojny, dopóki będzie istniała ludzkość.

Słuszność jest niewątpliwie po stronie pierwszych. Wszystko bowiem wskazuje na to, że zbiorowa natura ludzka może się doskonalić moralnie, a historia świadczy, że pewne rany moralne, trapiące niegdyś ludzkość, np. niewolnictwo są dzisiaj tylko wspomnieniem. Do takich wspomnień może być należała w przyszłości wojna. Będą wtedy istniały inne sposoby załatwiania sporów narodowych.

Kiedy znakomity apostoł pokoju Dawid Urquhart złożył u stóp Piusa IX-go odezwe, zawierającą błaganie, by Ojciec święty stanął na czele Ligi pokoju powszechnego, Papież mu powiedział: „Synu, masz poglądy najprawdziwsze o kwestjach najważniejszych”. Stąd widzimy, że i obawy Papieża Benedykta XV rozpoczęły akcję pokojową, a wyrazem jego pragnień jest modlitwa o pokój przezeń ułożona.

Filozof polski O. Morawski w pięknym artykule p. t. „Stosunek wojny do etyki” wypowiada słowa: „Kiedy ludzkość będzie miała dosyć tych gwałtów, tych przelewów krwi, tego wszechwładztwa siły, wtedy przypomni sobie, że istnieje wieczyste prawo, które pokój światu dać może i narody podług myśli Bożej skojarzyć.”

Nie jeden powie, że daleka jest jeszcze ta promienna chwila, i że niema zwiastunów jej rychłego nadejścia. Nie będziemy przesądzać, czy upragniona chwila jest odległa czy bliska, jesteśmy tylko przekonani, że przyjdzie ona niezawodnie, i przeczmy, jakoby dzisiaj nie było jej zwiastunów. Znajdujemy je w psychologii żołnierzy, walczących we wrogich sobie armjach. Poznajemy ją z listów i pamiętników, pisanych przez walczących żołnierzy. Nam, patrzącym na wojnę zdaleka, mogłoby się zdawać, że np. Anglicy odnoszą się z największą nienawiścią do Niemców, Węgrzy do Włochów i t. d. Nie ulega wątpliwości, że żołnierze, którzy po raz pierwszy wyruszają w pole przeciw nieprzyjacielowi, przeniknięci są tym samym okrucieństwem i nienawiścią, jaka w nich wsiąka z ogólnej atmosfery poza frontem bojowym. Po kilku jednak tygodniach służby w okopach przestają słychać przeciwników nienawidzić, przestają nimi pogardzać. Przeciwnie i pomiędzy żołnierzami wrogich armii wytwarza się prąd sympatii i wzajemnego współczucia.

Mamy wyraźne dowody tego zaniku nienawiści. Dziennik francuski „Figaro” przytacza ciekawy przyczynek do poznania psychologii wojennej. Są to cytaty z dziennika nieznanego z nazwiska żołnierza niemieckiego. Dziennik ów zna-

leżono w jednym z okopów, zdobytych nad Somą. Oto owe cytaty: „Tej nocy odebraliśmy francuzom utracony wczoraj okop. Jutro nieprzyjaciel prawdopodobnie zdobędzie go ponownie. Już ośm tygodni trwa po ich i po naszej stronie ów bezcelowy i zaciekły przelew krwi. Taką jest wojna. Mimo wszystko, francuzi są dobrymi towarzyszami i trudno wprost w ich zachowaniu dopatrzyć się tej zaciekłości, jaką im powszechnie przypisują.”

Co się tyczy Angliców, są oni, jak zwykle, wyniośli w swej dumie, w bliższym jednak zetknięciu są zwykłymi dużymi dziećmi. Umysł ich posiada dużą dozę naiwności, a nawet pewną bezmyślność. Przypuszczam że w wersjach o Anglikach, imputujących im tyle złego, jest tyle prawdy, co i w bezsensownych opowieściach angielskich o nas samych. Dziś skonał George Hessy, nasz kochany Hessy! W lazarecie połowym dwu lekarzy walczyło całą noc u jego wezłowia, aby go wyrwać ze szponów śmierci. Smutne jest, gdy umiera człowiek tak młody, dzielny i rozumny. Dziwna rzecz, a jednak nigdy nie przychodzi nam na myśl przeciwnicy, których zabijamy, nie widząc, jak padają i nie słysząc ich głosu. Gdy jednak patrzymy na walkę ze śmiercią jednego z nich w chwili, kiedy już pośród nas przebywa, niepodobna nam oprzeć się uczuciu cierpienia, z którym łączy się głos wyrzutu sumienia. Niestety, zbyt często patrzymy tu w oczy śmierci, by móc dawać rolę narzekaniom i sumieniu.”

Z powyższych wynurzeń możemy wnioskować, że „wrogowie”, którzy się dziś wzajemnie na frontach bojowych tępią bez miłosierdzia, nie nienawidzą się w istocie rzeczy tak silnie, jakby się to zdawać mogło. Zdaje się nawet, że nienawiść ta jest o wiele słabszą, niż tego wymaga racja stanu mocarstw walczących. Bądź co bądź, jeden fakt wątpliwości już nie ulega. Oto „wrogowie”, walczący słowem lub piórem, nienawidzą się nieskończenie więcej od „wrogów”, którzy walczą orężem. Żołnierze są wspaniałomyślni, politycy zaś nieniblagami, dzicy i podejrzliwi.

Bezpośredni obserwator tragedii wojennej doznaje dziwnej gry uczuć. W oczach walczących „wrog” rozpada się na dwie odrębne osobowości. Jedną z nich jest owa konwencjonalna, abstrakcyjna niemal osobowość narodowości, lub rasy, o której dziś codziennie słyszymy lub czytamy; drugą zaś cielesną, rzeczywistą osobowość człowieka, który staje przed oczyma naszymi. Nienawiść do pierwszej z tych osobowości, zasilana racją stanu, żyje w duszy walczących w dalszym ciągu, padają na nią jednak coraz żywsze odblaski indywidualnego współczucia, jakie budzi w nas jednostka ludzka.

Na podstawie tych i wielu innych spostrzeżeń skłonni jesteśmy do optymizmu. Utwierdzają w nim nas żołnierze, którzy po wojennym uniesieniu dzielą się kromką chleba z ujętymi przez siebie jeńcami, lub w przerwie między bojami nawiązują z przeciwnymi okopami życzliwy stosunek towarzyski. Okazuje się, że w naturze ludzkiej żyje pierwiastek miłości braterskiej nawet w czasie zawieruchy wojennej. Utrzymać go, rozwijać, stworzyć dla niego sprzyjające warunki — oto zadanie tych, którzy podejmą dzieło pokoju powszechnego.

Dzielnymi apostołami w tym dziele okażą się miliony bojowników, którzy przebywszy próbę śmierci i piekła, wrócą spragnieni pokoju, pracy cichej, życiodajnej i twórczej. Oni przyniosą światu nową erę,

Przez wiek świat będzie lepszy i piękniejszy. Nowa cywilizacja zada kłam starej legendzie, iż „bój skończony na ziemi toczą w dalszym ciągu w powietrzu duchy poległych wojowników”.

Na kopcach mogił, krwią bohaterów przesiąkniętą, wykwitną lilje białe. — symbol pojednania, miłości ludzi i Boga.

Lux.

## Kronika polityczna.

### Komunikat bułgarski.

SOFJA, 24 listopada. Główna kwartera donosi pod datą 23 listopada:

Na froncie macedońskim, pomiędzy jeziorem Ochryda a jeziorem Prespa nieprzyjaciel cofnął się, po krótkiej walce, ku południowi. Atak nieprzyjacielski na wschodnim brzegu jeziora Prespa nie powiódł się.

Wzgórze 1050, na wschodzie od wsi Paralovo, ponownie zaatakowanym zostało przez nieprzyjaciela, lecz bez powodzenia. Przeciwnik poniósł ciężkie straty. W okolicy wsi Budamirci, dzięki pomysłnemu atakowi, zajęliśmy rowy nieprzyjaciela.

Na froncie rumuńskim sytuacja jest niezmienną.

### Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (23 listopada).

Z przerwami toczą się na całym froncie walki artylerji.

Na froncie bałkańskim gesta mgła, która panowała w okolicy Monastyrju, przeszkadzała w działalności bojowej. Nieprzyjaciel stawiał zacięty opór. Wzięliśmy znowu 500 jeńców. Na zachodnim brzegu jeziora Prespa wojska nasze zajęły Leshever i kontynuowały swój pochód na północ.

Z angielskiego (23 listopada).

Działalność artylerji nieprzyjacielskiej była dziś więcej ożywioną na naszym froncie pod Beaucourt i Serrei jak również w okolicy Ypres.

Z włoskiego (22 listopada).

Na froncie Tryentu odparto małe ataki nieprzyjaciela. Artylerja nieprzyjaciela wystrzeliła kilka pocisków na Gorycję i Monfalcone. Na całym terenie walk trwa niepogoda.

### Nowy niemiecki minister spraw zagranicznych.

„Nordd. Allg. Zeit.” donosi: „Cesarz niemiecki udzielił ministrowi spraw zagranicznych, sekretarzowi stanu v. Jagowowi, uproszoną przezeń dymisję. Jednocześnie ustępujący minister został mianowany dożywotnim członkiem parlamentu pruskiego.

Ministrem spraw zagranicznych został mianowany dotychczasowy wiceminister, Zimmermann, którego stanowisko zajął dyrektor wydziału politycznego, poseł v. Stumm.

W związku z rosnącymi wciąż zadaniem, zostało utworzone stanowisko drugiego wiceministra, które objął cesarski poseł v. Busche-Haddenhausen.

### Gwałty koalicji w Grecji.

„Times” dowiaduje się z Aten, że grecki minister sprawiedliwości podał się do dymisji. W kołach politycznych greckich istnieje przypuszczenie, że gabinet upadnie, jeśli ostatecznie zadecy-

duje odmownie sprawę wydania koalicji żądanych materiałów wojennych. Według innych przypuszczeń, otrzymanych przez „Timesa” z Aten, posłowie państw centralnych zgodzili się na wyjazd z Grecji głównie dla tego, aby ułatwić położenie rządu greckiego. Obiegają pogłoski, iż rząd nie zgodzi się na wydanie koalicji materiałów wojennych, choćby te nawet na razie nie były Grecji potrzebne.

Ostatnie żądanie admirała Fourneta, dotyczące wydania materiałów wojennych, obejmowało 18 baterji polowych, 16 baterji górskich, 40.000 manlicherów, 140 karabinów maszynowych, 50 samochodów i znaczne ilości amunicji. Fournet oświadczył, iż równa się to materiałowi wojennemu, wydanemu Niemcom i Bułgarom. Rząd odpowiedział, że koalicja wywozła już z Grecji 191 dział nowoczesnych, rząd utrzymuje następnie, iż przystanie na powyższe żądanie stanowiłoby akt wrogi względem mocarstw centralnych i uniemożliwiłoby obronę Grecji. Wobec tego odmówiono żądaniu.

„Daily News” dowiaduje się z Aten Powszechnie spodziewanym jest, że czwórporozumienie w sprawie wydania materiałów wojennych wręczy ultimatum gabinetowi greckiemu, w którym domagać się będzie jego ustąpienia. Wówczas ma być utworzony gabinet narodowy (t. zn. złożony z adherentów Venizelosa).

Biurowi Reutera dowiaduje się z Aten, że w środę ubiegłą w południe oddział marynarki francuskiej zajął dworzec kolei Peloponeskiej.

Paryski „Temps” dowiaduje się z Salonik: Oddziały francuskie zajęły wście w strefie neutralnej. Wojsko królewskie nie chciało opuścić wsi, w których stało załogami, tłumacząc się, że nie otrzymało jeszcze odpowiedniego rozkazu z Aten.

### Rząd rosyjski o sprawie polskiej.

„National Ztg.” dowiaduje się z Petersburga, że prezes rady ministrów rosyjskich Stuermer w dniu 7-ym listopada w rozmowie z posłami koalicji w kwestji polskiej oświadczył, iż rząd rosyjski również ma na widoku dobro narodu polskiego, nie da się jednak zmusić do zbyt śpiesznego rozwiązania kwestji polskiej, mającej pierwszorzędne dla Rosji znaczenie.

Dziś rząd rosyjski nie więcej zrobić nie może, jak tylko raz jeszcze powołać się na polski manifest Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, moc bowiem tego manifestu dotychczas istnieje.

Zresztą rząd rosyjski stale trwa na tem stanowisku, że jakkolwiek kwestja polska traktowana była w ministerjum spraw zewnętrznych, jest ona jednak sprawą należącą wyłącznie tylko do rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych.

Ponieważ Stuermer wyraził ten pogląd rządu rosyjskiego z największą stanowczością, trzej ambasadorowie doszli do przekonania, że w kwestji polskiej nie nie osiągną.

Następnie w Kamieńcu Podolskim odbyła się znana rada wojenna, w której uczestniczyli też trzej ambasadorowie, która w znacznej części zajmowała się też rozwiązaniem kwestji polskiej.

### Zmiana ministrów w Rosji.

Petersburska Agencja telegraficzna donosi, iż dotychczasowy prezes ministrów w Rosji i minister spraw zagra-

nicznych, Stürmer, opuszcza stanowisko swe. Został on mianowany wielkim podkomorzym dworu carskiego z zachowaniem godności członka Rady Państwa.

Prezesem ministrów mianowany został przez cara sekretarz stanu i minister komunikacji—Trepow.

Charakterystycznym jest, że ukazowi carskiemu o nominacji Trepowa towarzyszył inny, odraczający Radę państwa i Dumę na czas pewien.

### Rozluźnienie dyscypliny w wojsku rosyjskim.

Jak donosi wychodzące w Genewie pismo rosyjskie „Socjaldemokrat”, w obozie wojskowym w Mailly we Francji ośmiu żołnierzy rosyjskich trzeciego specjalnego pułku piechoty zostało rozstrzelanych za zamordowanie dowódcy swego, pułkownika Krasnego. Trzydziestu innych zostało przesłanych do Rosji, gdzie sąd wojenny osądził ich na dożywotnią katorgę. W Tulonie czterdziestu marynarzy rosyjskich z krążownika „Askold” zostało aresztowanych i oddanych pod sąd za działalność rewolucyjną i dezercję.

### Choroba gen. Ruzskiego.

Do „Berlin. Tagebl.” donoszą ze Stokholmu: „Głównodowodzący armiami północnymi rosyjskimi, gen. Ruzski, według doniesień z Petersburga, znów zachorował i zmuszony jest, w celu ratowania zdrowia, udać się do kurortów kaukaskich. Z początku miał go zastąpić generał Kuropatkin, jednakże, z powodu trudnego położenia w Turkestanie, zastępstwo to zostało oddane w ręce jakiegoś innego dowódcy.

### Skon wielkiej księżny Luksemburskiej.

Doniesienie Biura Wolffa: Nocey na 24 listopada o godz. 2 i pół wielka księżna Luksemburska—Matka zmarła w swym zamku w Koenigstein. Wielka księżna Marja Adelajda urodziła się 25-go grudnia 1833 r. w Dessau, jako księżniczka Anhalt. Wyszła za mąż 23 kwietnia 1851 r. za 34 letniego wówczas ks. Adolfa v. Nassau. Miał dwoje dzieci. Po wojnie 1866 roku, para księżęca przebywała przeważnie w Wiedniu. Wielką radość sprawiło księżnej, gdy małżonek jej jako wielki księże Luksemburga został znowu powołany do szeregu panujących. 17 listopada 1905 r. zmarł wielki księże Adolf, a wielka księżna Adelajda przeniosła się do Hoeschst n/M., gdzie poświęciła się filantropji.

### Następca Tschirschkego.

„Lokal Anzeiger” dowiadyuje się ze źródeł, jak zapewnia, dobrze zawiadomionego, że następcą zmarłego ambasadora niemieckiego w Wiedniu, Tschirschkego, ma być hr. Bodo Wedel, dotychczasowy szef wydziału osobistego w urzędzie spraw granicznych.

### „Britanic”.

W Berlinie ogłoszono urzędowo, co następuje:

„W angielskiej Izbie Gmin rzekome zatopienie przez niemiecką łódź podwodną okrętu szpitalnego „Britanic” nazwane było bezprawnym aktem nieludzkiego barbarzyństwa. W przeciwieństwie do tego stwierdzić należy, że „Britanic” nie został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

„Corriere della Sera” donosi z Aten: Na pokładzie statku „Britanic” znajdowało się 700 osób, a mianowicie 120 siostr miłosierdzia, 390 oficerów i żołnierzy personelu sanitarnego, oraz załoga okrętu. W pobliżu wyspy Feves o godz. 8 rano posłyszano nader silny wybuch, po którym bezzwłocznie nastąpił drugi, poczem olbrzymi okręt przechylił się na bok. Łodzi podwodnej nie widziano. Morze było zupełnie spokojne. Na okręcie nie powstała panika, lecz opuszczenie łodzi ratunkowych przedstawiało wielkie trudności. Komendant usiłował doprowadzić okręt do brzegu, nie zdołał jednak dotrzeć dość szybko. „Britanic” zatonął w 52 minuty po wybuchu. Wiele łodzi rozbiło się a załoga ich utonąła. Liczba ofiar wynosi przeszło 200 zmarłych; rannych przeniesiono do Pireusu i do Aten.

### Z frontu rumuńskiego.

„Corriere della Sera” donosi z Petersburga:

Wojska mocarstw centralnych wdarły się prawie na 100 km. w głąb Wołoszczyzny. Rosyjskie koła wojskowe oświadczają, że Rosja nie może ponosić odpowiedzialności z powodu nieprzybycia posiłków rosyjskich, jeżeli rumuni nie zdołają utrzymać twierdz granicznych.

### Wojska Venizelosa wyruszają na front.

Z Salonik donoszą do pism francuskich, że w ubiegły piątek odbyła się tam na polu Marsowem uroczystość doręczenia sztandaru 18 pułkowi dywizji z Seres, który wyruszył natychmiast po uroczystości tej na front przeciwko bułgarom. Pięknie wyszyty sztandar doręczyła Venizelosi pani Vagliano, a ten, po przemówieniu do żołnierzy i po zachęceniu ich do bohaterskiego walczenia przeciwko bułgarom, doręczył sztandar Christopulosowi. Pułkownik Christopulos, odpowiadając na przemówienie Venizelosa, powiedział:

„Nie ograniczymy się tylko na wypędzeniu bułgarów z ziemi naszej, lecz pójdziemy do Sofji.

### Na morzach.

Lloyd donosi o zatonięciu żaglowca francuskiego „Lelie”.

Do Londynu donoszą, iż parowiec grecki „Aparli” został zatopiony. Trzy osoby zginęły.

Okręt angielski „Travarrach” (4199 t.) zatonął. Zatogę uratowano. Angielska barka „Granada” i parowiec norweski „City of Mexiko”—zostały zatopione.

Z Ternuzen donoszą, iż holenderski parowiec „Helena”, który w dniu 18 listopada wyruszył z Rotterdamu do New-Yorku, natknął się na minę i zatonął.

### Angielski dyktator żywnościowy.

Jak „National Tidende” dowiadyuje się z Londynu, istnieje zamiar powołania znanego „króla prasowego”, lorda Nordcliffa na stanowisko dyrektora aprowizacyjnego w Anglii. Z powodu coraz dotkliwiej, szczególnie wśród robotników, dającego się odczuwać braku żywności, zamierza rząd angielski utworzyć państwowe sklepy, w których sprzedawać się będzie towary po unormowanych cenach maksymalnych.

### Eksplozja w francuskiej fabryce prochu.

W fabryce prochu w Bassens koło Bordeaux, według doniesienia lugańskiego „Nouveliste”, nastąpiła eksplozja. Wielu robotników poniosło śmierć, wielu też odniosło rany. Zabudowania zostały doszczętnie zniszczone.

### Po śmierci cesarza Franciszka Józefa.

#### Cesarskie pismo odręczne.

Budapeszteński organ urzędowy opublikował najwyższe pismo odręczne, które posiada następujące brzmienie: Drogi hr. Tisza! Powodując się zamiarem krónowania się możliwie najspieszniej na króla Węgier, Kroacji, Sławonii i Dalmacji, polecam Panu, by wszedł Pan w kontakt z parlamentem i złożył mi odnośne swe propozycje.

Dano w Wiedniu 23 listopada 1916 r.

Karol m. p.

hr. Tisza m. p.

#### Ponowienie przysięgi.

Doniesienie Biura Wolffa: Z rozkazu cesarza Karola we wszystkich obwodach komend wojskowych monarchii wojska ponowily dzisiaj przysięgę na imię cesarza Karola I. Przysięgę na wierność ponowila również generalicja, oficerowie i urzędnicy wojskowi.

#### Cesarz Karol I — król Karol IV.

Pismo odręczne cesarza Karola do prezesów ministrów: dr. Koerbera i hr. Tiszy, oraz proklamacje nowego władcy do ludów monarchii austriacko-węgierskiej podpisane są imieniem: Karol. Nowy zatem monarcha będzie nosił, jako cesarz Austrii, tytuł Karola I, a jako król węgierski—Karola V. Pierwszym królem Karolem na tronie węgierskim był Karol Anjou, drugim—cesarz Karol V, a trzecim—cesarz Karol VI.

„Az Est” dowiadyuje się od osoby, znajdującej się w bliskim związku z dworem wiedeńskim, że cesarz Karol nie będzie czekał upływu przepisanych w ustawie sześciu miesięcy, lecz jeszcze w tym roku, możliwie przed Bożem Narodzeniem, dokona obrzędu koronacji.

#### Zmiana tronu na Węgrzech.

Profesor prawa państwowego, Karol Kmetti, oświadcza co następuje o skutkach konstytucyjnych zmiany tronu dla Węgier. Według sankcji pragmatycznej, następcą tronu, Karol Franciszek Józef, staje się natychmiast po śmierci króla, władca Węgier. To też o bezkrólewiu mowy nie ma. Do chwili koronacji, która ma

nastąpić według 3-go paragrafu prawa z 1791 r. w ciągu 6 miesięcy od śmierci króla—nowy król rządzi tylko, jako Rex hereditarius (król dziedziczny) i wykonywa tylko zwykłe akty rządowe. Nie może uchylać praw, ale może zwołać zgodny z konstytucją parlament. Każdy węgier jest obowiązany dotrzymać nowemu królowi wierności. Wojna nie stanowi siły wyższej, mogącej być uważaną za przeszkodę dla obrzędu koronacyjnego. Koronacja musi się odbyć w Budapeszcie. Książę prymas i prezes ministrów, hr. Tisza, mają włożyć nowemu królowi koronę na głowę.

#### Król hiszpański w Wiedniu.

Wiedeński korespondent dziennika „Az Est” dowiadyuje się, że koła dyplomatyczne z zainteresowaniem oczekują rozwiązania kwestji, wynikającej z powodu bliźkiego pokrewieństwa króla hiszpańskiego z rodziną panującą austriacką. Król hiszpański oświadczył, że stanowczo chce uczestniczyć osobiście w pogrzebie cesarza Franciszka Józefa. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że koalicja nie zgodzi się na to, uważając udział osobisty króla hiszpańskiego w pogrzebie w Wiedniu za zejście Hiszpanji ze stanowiska neutralnego.

#### Ostatnia audjencja polaka.

Ostatnim polakiem, który został przyjęty na posłuchaniu przez zmarłego cesarza, był b. minister dla Galicji, dr Zdzisław Morawski. P. Morawski, który bawił chwilowo w Krakowie, udzielił „Czasowi” następujących informacji o tej audjencji:

Audjencja miała miejsce 4 listopada. Cesarz przyjmował po kolei kilku ministrów, ustępujących z b. gabinetu hr. Stürgha. Posłuchanie odbywało się w pracowni cesarza, obok jego biurka, przy którym zatałwiał swoje codzienne prace. B. ministra Morawskiego wypytywał się cesarz z troskliwością o stan kraju, zwłaszcza szczegółowo o odbudowę spalonych wsi i miast, o zasiewy jesienne i o ewakuację. Wreszcie pod koniec audjencji wspomniął z wyrazem troskliwości, ile mu właśnie w tych dniach daje do roboty ogólna kwestja polska. Morawski odrzekł, że sprawa polska porusza do głębi wszystkie serca i że wszyscy Polacy bez wyjątku liczą, iż ta ręka monarchy, która tytu dobrodziejstwa nas zawsze obdarowywała opiekuńczo i błogostawiająco, nadal ponad Polską będzie wyciągnięta. Cosarz z wyrazem szczególnej dobrośliwości słów tych wysłuchał i z podziękowaniem za nie pożegnał ustępującego ministra.

### Co się stanie z Legionami?

Dzisiejszy „Kurjer Polski” pisze:

Wobec niepokoju, panującego w szerokich kołach w kwestji organizacji wojska polskiego, podsycanego pogłoskami celowo z pewnych źródeł rozsiewanymi, skorzystalismy z chwilowego pobytu w Warszawie oficera Legionów Polskich, miarodajnego w owej kwestji, aby zasięgnąć wyjaśnień. Informacje, jakie od niego otrzymaliśmy, są że zrozumiałych powodów nieuzupełnionych.

— Jaki będzie stosunek Legionów do mającego być formowaniem ochotniczego wojska polskiego?

— Austrija oddaje Legiony Polskie w całości wojsku polskiemu. Zatem również wszyscy poddani austriaccy, których procent w obecnym składzie Legionów, tak w korpusie oficerskim, jak w szeregach żołnierskich, jest bardzo wybitny (dochodzi do 70 proc.), przekazani zostaną wojsku polskiemu. Legiony zwolnione będą od obowiązującej w dotychczasowym brzmieniu formuły przysięgi; przyjęta będzie formuła nowa, definitywnie jeszcze nieustalona.

Na skutek tej decyzji, zapadłej po 5-m listopada, Legiony wycofane będą do Królestwa Polskiego i poddane starannemu wyszkoleniu, by w najbliższej przyszłości objąć mogły rolę zawiązku i kadry przyszłego wojska polskiego. Przemiany te oczywiście poprzedzone będą odpowiednim rozporządzeniem cesarza Austrii.

Co do powyższego może zatem opinia publiczna być zupełnie uspokojona. Rozstrzygnięcie takie losu Legionów Polskich ma niesłychaną doniosłość dla przyszłego wojska polskiego, oddaje mu bowiem od samego początku gotowe, fałszywe doskonałe, z ducha i organizacji czyste polskie kadry oficerskie, podoficerskie i żołnierskie. Jest rzeczą naturalną, że kadry te będą uzupełnione równoległe i równocześnie kształconym materiałem nowym. Oficerowie Legionów mieć będą



odpowiedni wpływ na sprawy organizacyjne.

— Pod jakim hasłem prowadzony będzie *weibunek* do wojska polskiego?

— Kwestje zasadnicze, wkraczając w dziedzinę polityczną, jak właśnie sprawa hasła werbunkowego, nie do nas, wojskowych, należą. My przygotowujemy aparat techniczny, reszta należy do reprezentacji politycznej narodu.

### Ze świata.

#### Chorągiew Polska w Rapperswylu.

W korespondencji z Berna szwajcarskiego donosi „Frankfurter Ztg.”, że m. zamku rapperswylskim w Szwajcarii, mieścącym w sobie, jak wiadomo, polskie Muzeum narodowe, wywieszono sztandar polski za wyraznym zezwoleniem szwajcarskiej Rady związkowej. Jak wiadomo, w obcych terytorjach prawo wywieszania własnych sztandarów mają te państwa których oficjalni zastępcy są akredytowani u rządów danego terytorjum. Sztandary te wywieszane są tylko na gmachach ambasad i poselstw danych państw.

### Obwieszczenie

Stosownie do rozporządzenia pana generał-gubernatora z dnia 24 maja 1916 r. dotyczącego sekwestru, zgłoszenia i ruchu znajdujących się na składzie surowców, wyrobów półgotowych i gotowych ogłasza się niniejszym następujące nowe zarządzenie o świadectwach zwolnienia, które wydaje Wydział Surowców Wojennych w Warszawie Oddział w Łodzi dla surowców i wyrobów gotowych, należących do części gospodarczej Wydziału Surowców Wojennych.

1) Świadectwa zwolnienia muszą być najpóźniej w przeciągu 4 dni po upływie terminu ważności zwrócone Oddziałowi Surowców Wojennych (Wydział ruchu). Na uzasadniający wniosek piśmienny termin ważności może być przedłużony lub też wystawione będzie nowe świadectwo zwolnienia.

2) Właściciel świadectwa zwolnienia obowiązany jest każdą sprzedaż zwolnionego towaru — część lub też całość zwolnionej ilości — za okazaniem odpowiednich dowodów (stemplowany rachunek lub t. p.) przedłożyć do zapisu na świadectwie zwolnienia przez odnośny oddział Wydziału Surowców Wojennych.

3) Podług uznania Oddziału Surowców kupującemu może być wystawione przez odnośny oddział świadectwo na częściowe zwolnienie, które służy jako legitymacja o zwolnieniu zakupionych towarów na zasadzie przedłużonego świadectwa.

4) Sprzedaż towarów na zasadzie świadectw o zwolnieniu częściowym przedsiębiorstwem, handlującym lub osobom, które zikupy te nie użytkują na bezpośrednio samą, musi być zapisana na świadectwach o zwolnieniu częściowym podług punktu 2, lub też winno być wystawione nowe świadectwo na zwolnienie częściowe.

5) Na każdy wywóz lub przewóz towarów potrzebne jest osobne świadectwo oddziału ruchu Wydziału Surowców Wojennych. Wystawienie świadectw tych skutecznia się jedynie na zasadzie okazania świadectwa zwolnienia, świadectwa na zwolnienie częściowe, lub też za osobnym zezwoleniem.

6) Świadectwa przewozowe (transportowe) winny być zwrócone oddziałowi ruchu Wydziału Surowców Wojennych w przeciągu 24 godzin po upływie terminu ważności.

Wykroczenia przeciw przepisom powyższym karane będą odebraniem świadectwa zwolnienia, lub też na zasadzie tegoż zwolnionego towaru.

Wydział Surowców Wojennych w Warszawie, Oddział w Łodzi.

## Parlament Rzeszy a Sejm Pruski.

Ażby prawidłowo ocenić, jaki wpływ w Niemczech na sprawę polską wywiera parlament Rzeszy, a jaki sejm pruski, należy dokładnie wiedzieć, ilu posłów nam przychylnych zasiada w parlamencie Rzeszy, a ilu w sejmie Pruskim. Różnica w liczebności ustawodawczych tłumaczy nam różnicę w ich uchwałach politycznych.

Sejm królestwa pruskiego wybierany jest na mocy przestarzałej ustawy wyborczej z r. 1862, którą partje postępowe w Prusach oddawać chcą zamienić na lepszą i bardziej demokratyczną. Dzisiejsza ustawa wyborcza pruska jest trzystopniowa, pod wieloma względami podobna do ustawy wyborczej do Domy rosyjskiej, i zabezpiecza przedewszystkiem interesy wyborcze klas zamożnych, większych rolników i przemysłowców. Ponieważ prowincje polskie należą do Królestwa pruskiego, więc wpływ sejmu pruskiego na gospodarczo-polityczne prawa Polaków jest duży.

Sejm pruski uchwała między innymi w budżecie ministerjum rolnictwa fundusze na Kmiecie kolonizacyjną, na wyłączenie majątków polskich, uchwała także wydatki na szkolnictwo i sądownictwo. W pruskim sejmie i w pruskiej izbie panów zatwierdzono właśnie ową słynną ustawę wyłączeniową, która zresztą przeszła tylko nieznacznie większością głosów; w izbie panów głosował przeciw niej brat cesarzewej

Obecny, 21-szy z kolei, sejm pruski ma następujący skład partyjny:

- 148 konserwatystów;
- 78 narodowych liberalistów;
- 54 konserwatywnych liberalistów;
- 103 centrum katolickiego;
- 40 postępowców;
- 10 socjalistów;
- 12 Polaków;
- 3 różnych.

Większość z tych 443 posłów w sejmie stanowią konserwatysty, liberalni konserwatysty i liberalni narodowi, razem 275 posłów, którzy zawsze głosowali za prawami, niedołączającimi dla Polaków. Obecnie przeprowadzili oni w sejmie uchwałę, zmierzającą do zachowania istniejącego stanu rzeczy w prowincjach polskich korony pruskiej bez względu na powstanie nowego państwa polskiego. Partje te stoją na gruncie umocnienia żywiołu niemieckiego na kresach wschodnich monarchii, jakkolwiek dziś teoretycznie godzą się już na bardziej pojedynczą politykę wobec Polaków w Prusach.

Sejm pruski jest jednym z licznych sejmów, jakie posiada każda monarchia niemiecka do spraw głównie gospodarczych. Sejmy takie mają Saksonja, Bawaria, Badeńskie i wszystkie pomniejszych państwa, a systemy wyborcze w nich są rozmaite.

Inaczej przedstawia się ugrupowanie partji w ogólnym parlamencie Rzeszy, który pod względem prawodawstwa ogólnopolskiego stoi ponad wszystkimi sejmami pojedynczych królestw i księstw. Uchwały parlamentu zatwierdza Rada związkowa wszystkich państw Rzeszy, złożona z 61 przedstawicieli i zostająca pod kierownictwem cesarza, który mianuje kanclerza Rzeszy.

Wybory do parlamentu całej Rzeszy odbywają się na zasadzie powszechnego i równego głosowania, a więc są demokratyczne, w przeciwieństwie do wyborów do sejmu pruskiego i innych sejmów niemieckich.

## Echa tygodniowe.

*Śmierć Sienkiewicza i polska jedność narodowa. — Wiece polityczne. — Jeszcze o spekulacjach. — Apel do konsumentów. — Uroczystości Sienkiewiczowskie. Legioniści w Łodzi.*

Po wzruszeniach radosnych, niejednokrotnie przez synów polskiej ziemi odczuwanych, spadła na naród nasz wieść żałobna o śmierci Henryka Sienkiewicza. Dopiero w tym ogólnym smutku ujawniła się polska jedność narodowa. Wszystkie partje, stronnictwa a nawet narodowości, zamieszkałe ziemie polską, zjednoczyły się w żałobę po słasze Wielkiego Pisarza i Wielkiego syna Ojczyzny.

W chwili, gdy Polska swita jutrznią wolności, odszedł ten, który ducha polskiego podnosił w momentach najstraszniejszej reakcji i ucisku moskiewskiego.

A ducha polskiego ujawnienie jest właśnie najpotrzebniejsze nam teraz, gdy trzeba rękami i zębami chwycić osobliwą chwilę, i Polskę budować.

Jeden z mówców wiecowych zaznaczył, że najsmutniejszą spuścizną po endeckim jest, że trzeba dzisiaj aż wieców, odczytów i zgromadzeń publicznych dla

Parlament Rzeszy ogółem liczy dziś 807 posłów w następującym ugrupowaniu:

- 43 konserwatystów;
- 18 konserwatystów liberalnych;
- 43 narodowych liberalistów;
- 44 postępowców;
- 89 centrum katolickiego;
- 111 socjalistów;
- 18 Polaków;
- 5 Hanowerczyków;
- 9 Alzateczyków;
- 1 Duńczyk;
- 17 różnych.

Tym sposobem w parlamencie ogólnym Rzeszy konserwatysty, liberalni konserwatysty i narodowi liberali, niezbyt Polakom przychylni, mają zaledwie 103 głosy, a więc stanowią tylko około czwartej części posłów.

Tak więc w sprawie polskiej inaczej wypada głosowanie w parlamencie Rzeszy, a inaczej w sejmie pruskim i ta różnica będzie istotnie dopóty, dopóki nie zostanie zmieniona stara ordynacja wyborcza do sejmu pruskiego. Zmiana ta została już zapowiedziana ustami kanclerza, ale nastąpić może dopiero w spokojniejszych czasach po wojnie. Tem się tłumaczy niejednolitość dotychczas opinii niemieckiej w naszej sprawie, jakkolwiek większość tej opinii obecnie jest nam w zasadzie przychylna. Od naszego postępowania poniekąd zależy, aby sobie tę przychylną opinię niemiecką jeszcze bardziej zjednać; podobnie odpowiednio postępowanie partji niemieckich przyczyni się do zlagodzenia przeciwieństw narodowościowych.

## Burzliwe posiedzenie Dumy.

Ze Sztokholmu telegrafują do lipskich „Neueste Nachrichten”. Sprawozdanie oryginalne z posiedzenia, otwierającego nowo zwołaną Dumę państwową, daje o niem inną nieco wyobraźnię, aniżeli obraz, jaki chciałaby wywołać urzędowa Agencja Telegraficzna Petersburska.

Cenzura rosyjska skreśliła trzy mowy zupełne. Pozostałe pięć zostały widocznie mocno skróconych. Nawet mowa przewodniczącego, Rodzianki, uległa pewnym określeniom. Brzmi ona jako rodzaj ostrzeżenia, skierowanego w stronę rządu, aby w tych ciężkich czasach nie stał na stanowisku odosobnionem od myśli narodu, ponieważ wszelki rząd, bez poparcia narodu, stałby się bezsilnym. Tylko w działaniu wspólnem leży rękojmią zwycięstwa. Droga, po jakiej kroczy rząd mogłaby odwieść rezultat i opóźnić zwycięstwo (tu widocznie ustęp skreślony).

Uwagi godna jest mowa przedstawiciela Polaków oraz fakt, że uważa, jakoby tylko polskie stronnictwo konserwatywne zgadzało się z treścią i myślą znanego oświadczenia polskiego. Mówca w ostrych wyrazach zwraca się do rządu, który od swych obietnic nigdy do kroków stanowczych nie przystępował aby wzbudzić wśród Polaków przekonanie, że zamiary zwrotu w polityce są poważne i mają istotnie na celu nowe ukształtowanie położenia w sprawie polskiej. Po raz też pierwszy w Dumie kwestja ta nabiera form i znaczenia międzynarodowego. Mówca kilkakrotnie używa zwrotu: „Polska samodzielna” przez co niejako uznaje akt z dnia 5 listopada.

W imieniu bloku postępowego odczytuje poseł Szydłowski oświadczenie, z którego jednak cenzura tylko urywki zawi-

ła. — Poseł rozpoczyna od tego, że Duma zbiera się w chwili najcięższych doświadczeń i wysoce podnieconego nastroju wśród narodu. Z tego względu raz jeszcze nacisk położony być winien na to, że wojna musi być doprowadzona do ostatecznego zwycięstwa, bez względu co by to kosztowało miało. Ku wielkiej żalości wskazać mówca jest zniwolonny na to, że rząd stawia jaknajcięższe przeszkody na drodze, mającej doprowadzić do tego celu. Z tem oświadczeniem łączy się daleko sięgająca krytyka działalności rządowej, z czego jednak pozostało tylko kilka oderwanych ustępów.

„Riecz” charakteryzuje ducha mowy Szydłowskiego w ten sposób: Oświadczenie bloku postępowego, złożone w lutym r. b., różni się od obecnego równie silnie, jak i ówczesne położenie od dzisiejszego. Jeśli oświadczenie to brzmia teraz bardziej pesymistycznie, to wynika stąd, że położenie ogólne się pogorszyło. Najważniejszą stroną tego oświadczenia jest że wysoce pożądaną jest rzecz, aby blok postępowy raz przecie jasno określił swe stanowisko wobec rządu. Jednakże najwięcej znaczenia przywiązuje prasa rosyjska do nader ostrych zarzutów przeciw rządowi, jakie zawierało przemówienie Milukowa, które przy końcu wywołało burzliwe demonstracje. Wszystko to zostało również skreślone.

Posiedzenie parlamentu rosyjskiego nie odbyło się tym razem bez jaskrawych incydentów. Doszło do ostrej polemiki pomiędzy b. namiestnikiem sprawiedliwości Szczerbowitowem, a polskim posłem Szaboką. Pierwszy wyraził się, że przyszłość Polski spoczywa w łonie Rosji. Naród polski złąć się powinien z rosyjskim, jak rzeka z morzem. Na to odparł Szaboka, że podobne zapatrywania zwracają naród polski z wspólnej drogi słowiańskiej. Złanie się narodu polskiego z rosyjskim jest równoznaczne z zagładą polskości. Takie pojęcie sprawy nie przyczyniłoby się do zjednoczenia serca Polaków dla Rosji.

## Dług u Sobieskiego.

„Dziennik Narodowy” umieszcza następującą korespondencję z Wiednia:

W sobotę, 4 b. m., zgromadzili się w biurze departamentu prasowego austriackiego ministrem spraw zagranicznych reprezentanci prasy. Szef departamentu, radca dw. dr. Oskar Montflong, odczytał tekst proklamacji Królestwa Polskiego i nawiazał do niego następujący komentarz:

Od początku wojny byliśmy w sali tej uczestnikami rozmaitych kolei, zaznaliśmy chwil radośnych i przykrych. Nigdy jednak nie doznałem wzruszenia równego temu, jakie uczuwałem w dzisiejszym dniu historycznym. Pierwszy to wielki wynik wojny, który sprawia, że oznajmiam panem utworzenie nowego państwa polskiego. Wasze dzieci i wnuki opowiadają jeszcze będą o tem, że byliście świadkami pierwszej oficjalnej proklamacji o powstaniu Polski.

Wdzięczność nakazuje wspomnieć przedewszystkiem tych wszystkich dzielnych bohaterów, którym zawdzięczamy ten wynik wojny. Mgły się rozstały, Polska zmartwychwstała.

Historja dopiero w pełni uzna, jak bardzo w gmachu tym, gdzie jesteśmy

przekonywania i namawiania ludzi, aby chcieli Polski niepodległej.

Niejednokrotnie zdarza się jeszcze i teraz słyszeć takie słowa, wypowiedziane przez spadkobierców idei neosłowiańskiej: „Wolę samorząd od Rosji, aniżeli niepodległą Polskę od państw centralnych”.

Czyż słowa takie nie świadczą o zdeptaniu duszy polskiej w pewnych sferach społeczeństwa, a nawet o zaniku jakichś komórek nerwów, w których są ukryte patriotyczne uczucia? Są to więc chyba osobniki, których porównać można tylko do daltonistów lub im podobnych, upośledzonych przez naturę, gdyż zdradzają oni zanik pewnych zmysłów, przyrodzonych normalnemu człowiekowi.

Jeżeli tacy ludzie, jak hr. St. Tarnowski, prezes Krakowskiej Akademii Umiejętności, konserwatysta, określa temi słowami znaczenie aktu z 5-go listopada: „Najważniejsza rzecz, że Polska jest — reszta do nas należy”, to słowa te, jako wychodzące z obozu, nieskłonego do łatwego zapalania się i entuzjazmu, raczej zbyt powściągliwego i hamującego rozmach młodzieży, to głos taki, powtarzam, winien mieć znaczenie i dla tych wszystkich, którzy nadal głoszą hasła wyczekiwania, hasła bierności...

Pisząc o sprawach bieżących, trudno nie potrącić o bolączkę chwili, o spekulację bandy hyen, wyciskających najżywniejsze sily z narodu, by za zdobyte w ten

sposób pieniądze błyszczeć brylantami, bogatemi strojami i t. p. w kasynach i innych lokalach publicznych.

Jeżeli jesteś ciekawy czytelniku, to zajrzyj kiedykolwiek na czarną giełdę przy ul. Piotrkowskiej nr. 43, a ogarnie cię przerażenie. Już nie setki ale tysiące ujrzyz tam tych hyen, które się schodzą po to, aby dowiedziawszy się, ile danego towaru znajduje się na rynku, towar wykupić i, wypuszczając małemi partjami, dowolnie ustanawiać ceny.

Główniejsi aranżerzy tam nie chodzą; oni zasiadają w pierwszorzędnym cukierniach i kawiarniach i stamtąd kierują akcją.

Jak dotychczas społeczeństwo jest bezsilnem w walce ze spekulacją, zwłaszcza spekulacją produktami spożywczymi i artykułami niezbędnej potrzeby, jak mąka, sód i t. p. A jednak i konsumenci będą ostatecznie zmuszeni wyrobić w sobie cnotę solidarności i w niektórych razach wyrzec się wielu rzeczy, bez których pozornie tylko obyć się nie można... Stowarzyszenia i związki robią co mogą, aby wywrzilić się z szatańskich szponów spekulantów, jednak jest to niezbędną czujność całego społeczeństwa i sądzę, że przy każdej sposobności należy do tej czujności nasze biernie społeczeństwo pobudzać.

Łódzka Rada opiekuńcza, która specjalnie tak wiele zawdzięcza H. Sienkie-

## Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front Biuro Gersdorffa KONSULENTA PRAWNEGO

czynane bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiec.

zgromadzeni, dla Polski myślano, pracowano, walczone. W szczególności obowiązkiem jest moim zaznaczyć sympatje, z jakimi minister spraw zagranicznych, bar. Burjan, odnosi się do idei państwa polskiego. Nie zawsze mógł on uwzględnić wszystkie potrzeby, musiał często zachowywać milczenie, ale zawsze był jednym z najgorętszych orędowników myśli polskiej, która jest związana z myślą austriacko-węgierską.

Wrogowie nasi nieustannie zapowiadali oswobodzenie drobnych ludów, które my rzekomo uciskamy. I co się stało? Belgja w nieszczęściu, Serbja opuszczona, Czarnogóra, Rumunja dotknięte również od losu.

My natomiast zjednoczyliśmy Bułgarję, my urzeczywistniliśmy stuletnie marzenie Europy cywilizowanej.

A zważyć należy większość decyzji mocarstw centralnych, które jeszcze przed ukończeniem wojny, nie pozostawiając sprawy tej konferencji, znalazły w sobie tyle sily i mowy, aby powiedzieć: Polska jest!

Cieszymy się tem z różnych powodów. Nie dziwicie się panowie, jeżeli, mimo, że jestem dyplomatą, wyznam, że cieszymy się tem przedewszystkiem z powodów uczuciowych. Przez tyle lat żyliśmy z Polakami razem, dzieliłiśmy z nimi złe i dobre, byliśmy sobie druhami, wiele im zawdzięczamy i wzajemnie wspieraliśmy się w miarę możliwości.

Ale także z powodów politycznych należy powitać utworzenie nowego państwa serdecznie. Przeznaczeniem nowej Polski jest utworzenie we wspólnym interesie wału ochronnego przeciw wschodowi, przeciw nawale azjatyckiej. Sama Polska byłaby niezawodnie za słaba, aby spełnić to zadanie o siłach własnych. Będzie zmuszona więc z sąsiednimi mocarstwami trwać w przyjaźni. Wszystko to uprawnia do otuchy w lepszą przyszłość.

Rzucmy okiem na świetną przeszłość Polski, przypomnijmy sobie, że to właśnie miasto, w którym odbywa się obecnie proklamacja państwa polskiego, ocalone zostało ongi wspólnym czynem sprzymierzonych wojsk niemieckich i wojsk polskich pod wodzą króla Jana III-go. Dożyliśmy obecnie powtórzenia się historii, skoro potomkowie walczących podówczas książąt i wojsk, naprz. ks. Leopold Bawarski, walczą na ziemi polskiej, aby osiągnąć oswobodzenie Polski. Spłacamy dziś dług, zaciągnięty u Sobieskiego. Prawda, że wówczas turcy byli nieprzyjaciółmi, lecz dziś są naszymi sojusznikami i wspierają nas w osiągnięciu wielkich celów. W ten sposób spełni się przedziwne proroctwo kozaka — wieszczka Wernyhory, który zapowiedział: „Gdy turek napoi konia w Horyniu — Polska powstanie”.

A teraz zwracam się w szczególności do przedstawicieli prasy polskiej, którzy tu się stawili. W tej sali właśnie mam sposobność nieustannie styczności

wiczoji, jako Jałmużnikowi Polski, którego dobroczynnej zabiegłości zawdzięczają setki tysięcy rubli napłynęło do kasy Rad opiekuńczych, gorliwie się zajęła uczczeniem pamięci Wielkiego Syna Polski.

Po za uroczystościami b. chwili powstał projekt upamiętnienia obchodu przez zmianę nazwy ulicy Mikołajewskiej i parku tej że nazwy na ulicę i park Sienkiewiczowski, w przyszłości można będzie pomyśleć i o pomniku w tym parku. Narazie sprawa pomnika Sienkiewicza w Łodzi jest zupełnie nie naczasie, więc i dyskusja na ten temat była zgoła zbyteczna.

Jak przed dwoma laty, tak i w b. tygodniu zjechali Legioniści do Łodzi, ale dzisiaj, już w innym charakterze.

W roku 1914 — jako agitatorzy, po dwóch zaś latach, jako pierwsi wojskowi urzędnicy Polscy.

W takim charakterze, w porozumieniu z władzami okupacyjnymi, rozpoczynają oni swoją trudną i najcięższą kolcami działalność na bruku łódzkim. Społeczeństwo winno zrozumieć trudności, w jakich organizować się musi niepodległe państwo polskie i pierwszym funkcjonariuszem polskim nie utrudniać spełniania ich zadań.

z przedstawicielami różnych narodów i przekonałem się, jak ważne są węzły duchowe. My, którzy dziś uczestniczyliśmy w akcie narodzin nowego państwa polskiego, winniśmy przede wszystkim pracować nad zbliżeniem się wzajemnym. Wy będziecie tym czynnikiem, pośredniczącym w zbliżeniu i poznaniu. Jesteśmy waszymi przyjaciółmi niezawodnymi. Tego samego po was oczekujemy.

Po przemówieniu ten radca dworu dr. de Montlong udzielał wyjaśnień na pytania poszczególnych.

Na zapytanie red. Bazylewskiego, w jakim przeciągu czasu oczekiwać należy urzeczywistnienia proklamacji, dr. Montlong odrzekł żywo i z naciskiem:

— Polska już jest! To nie są obietnice Mikołaja Mikołajewicza. Za to ręczą Jego Ces. Mość Franciszek Józef I i Cesarz Wilhelm II. Z uderzeniem go dziny, z chwilą, gdy proklamacja ta ukaże się jutro na murach Królestwa, Polska w istocie zaistnieje, nie pozostanie tylko obietnicą, lecz stanie się niezruszonym prawnym państwowym faktem.

## Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę o g. 8 wtecz.

### (premiera) „NORA”

Dramat H. IBSENA w 3 aktach.

Dziś, w sobotę o g. 4 po poł. po cenach najniższych (od 10 do 50 kop.)

### „KILIŃSKI”

Jutro, o godz. 3 po południu po cenach popularnych

### „MŁODY LAS”

Teatr czynny we wtorki, czwartki, piątki, soboty, niedziele. W soboty o 4-ej po poł. niedziele i święta - o 3-ej po poł. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

## Telegramy.

### Urzędowy komunikat niemiecki.

24-go listopada. — Urzędowo.

#### Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

W łuku Ypres i Wytschaete chwilami odżywała działalność oguiowa.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na północy od Ancre nastąpił po południu silny ogień, który również ogarnął brzeg południowy. Liczne ataki angiłów nie osiągnęły nigdzie naszego stanowiska. Często załamały się one wśród strat już w ogniu zatrowym. Około lasu St. Pierre — Vaast i na południu od Somme aż do okolicy Cholnes, przy ładnej pogodzie, trwała gwałtowna walka artylerji.

W okręgu Somme nic znamienego.

#### Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Większej działalności bojowej nie było.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na równinie Wołoszczyzny wojska generała piechoty v. Falkenhayna zbliżają się do Alty. W zachodnim cyplu Rumunii złamano opór nieprzyjaciela. Orsove i Turn Severin zajęto.

#### Komunikat wieczorny.

Doszliśmy do rzeki Alt.

Sily grupy wojskowej Mackensena w wielu punktach przekroczyły Dunaj.

#### Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Na prawym skrzydle frontu Dobrudży za pomocą natarcia wojsk bułgarskich odrzucono sily rosyjskie z przedniego terenu stanowisk

naszych. Również w innych punktach armji wznowiły się walki. Nad Dunajem walki.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorami Prespa a Cerną trwał wielokrotnie silny ogień artylerji. Częściowe natarcie nieprzyjaciela na północnym zachodzie od Monastyrju i pod Makovem, załamało się.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 24-go listopada.

#### Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na wschodzie od Orsovy nieprzyjaciel odrzucony został przez wojska austriacko-węgierskie i niemieckie; również Turn-Severin znajduje się w naszym posiadaniu. Sily zbrojne, które wysunęły się poza Graiove, doszły swemi czółowymi oddziałami do rzeki Olty (Alty). W okolicy Rumnik (Valcea) nieprzyjaciel w dalszym ciągu stawia zacięty opór.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nasz porucznik lotnictwa, Popolak, zaatakowany został, podczas lotu wywiadowczego na północy od Brodów, przez trzech rosyjskich lotników bojowych, a zmusiwszy ich do ucieczki wykonał atak, zmuszając ich do opuszczenia się poza linjami nieprzyjacielskimi.

#### Z widowni włoskiej.

Po polepszeniu się absolutnie niekorzystnej pogody ostatniego tygodnia, w wielu odcinkach, a zwłaszcza na płaskowzgórzu Karstu, ponownie rozpoczęła się walka artylerji, nie potęgując się jednak dotychczas do większej gwałtowności.

#### Z widowni południowo-wschodniej.

W obrębie C. i K. wojsk bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego H e f e r, marszałek polny porucznik.

## Obwieszczenie.

W celu uproszczenia zleconej mi władzy karnej upoważniłem od dnia 1 grudnia 1916 r. komisarzy policyjnych m. Łodzi, kierowników biur policyjnych w Tomaszowie i Zgierzu, oraz żandar-mów łódzkiego obwodu oficerskiego do nakładania kar w moim imieniu w wysokości 1, 2, 5 i 10-ciu marek przy następujących wykroczeniach:

- przy paleniu tytoniu w teatrach, salach koncertowych itd. (§ 3,6 rozp. pol. z dnia 11/9 1915 r.)
- przy jeżdżeniu wozami bez tabliczek wozowych lub z nieprawidłowymi tabliczkami wozowymi. (§ 1 do 3 rozp. pol. z dnia 1/2 1916 r.)
- przy jeżdżeniu po lewej stronie lub środkiem ulicy. (§ 6 i 9 rozp. pol. z dnia 1/2 1916 r.)
- przy puszczaniu psów z uwięzi samopas. (Rozp. pol. z dnia 22/3 1916 r.)
- przy nocnym ruchu bez przepustek. (Rozp. pol. z dnia 15/12 1915 r.)

O ile obwiniony gotów jest natychmiast zapłacić karę wraz z kosztami, które w każdym wypadku wynoszą 1,10 mk. odnośnemu urzędnikowi, ukarany otrzymuje jako pokwitowanie od odnośnego urzędnika zaraz odpis rozporządzenia karnego.

Łódź, dnia 22 listopada 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji Loehrs.

## Obwieszczenie

Magistratowi polecono zająć się poborem podatku repartycyjnego na 1916 rok.

Oplacie podatku repartycyjnego podlegają wszystkie zakłady handlowe

i przemysłowe, nie obowiązane do publicznego składania sprawozdań rachunkowych, jakoteż lekarze, dentyści, weterynarze, osoby zajmujące się czynnościami leczniczymi, adwokaci, doradcy prawni, redaktorzy, literaci, artyści, przemysłowcy artystyczni, maklerzy giełdowi, agenci, ekspedytorzy i pośrednicy handlowi.

Niniejszem wzywa się publicznie wszystkich powyżej wymienionych kontrahentów, którzy do tej pory nie otrzymali od Magistratu odpowiedniego kwestionariusza do wypełnienia, aby się po taki formularz zgłosili do biura podatkowego Magistratu przy Nowym Rynku № 2, pierwsze piętro, pokój № 8.

Nie stosujący się do powyższego wezwania będą karani na podstawie § 22 rozporządzenia z dnia 5 lipca 1916 roku, dotyczącego poboru handlowych i przemysłowych opłat w granicach general-gubernatorstwa warszawskiego.

Łódź, dnia 18 listopada 1916 r.

Magistrat.

Schoppen.

## Z ziem polskich.

### Z Warszawy.

#### Nabożeństwo żałobne.

W dniu 27 b. m. (poniedziałek), o g. 10-ej zrana, w katedrze św. Jana, odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokoj duszy cesarza Franciszka Józefa I.

#### Broszura o 5-m listopada.

Szkoły warszawskie otrzymały następujący okólnik w języku niemieckim:

„Warszawa, dn. 17 listopada 1916 r. Doszło do mojej wiadomości, że broszura „5 listopada r. 1916” przez Władysława Radwana (ze zbioru „Czytaj” Nr. 6) jest kolportowana również w szkołach tułaj-szych. Ponieważ broszura ta pod względem treści i formy jest zupełnie nieodpowiednia dla młodzieży, niniejszem zakazuje się jej rozpowszechniania. Uprasza się pana natychmiast przedsięwziąć środki, aby kolportaż broszury w pańskiej szkole nie odbywał się w żadnym razie”. (Podp.) von Glasenapp.

#### Zgon autora 10 tomów o brodzie.

W tych dniach, jak pisze „Gazeta 2 grosze”, zmarł w Warszawie Abram Dan-cygerkron, administrator domów Prywesa od lat 56. Zmarły posiadał bibliotekę judaistyczną, której wartość znawcy oceniają na kilkadziesiąt tysięcy rubli. Pozatem napisał — według gaz. żyd. — dzieło w 10 „częściach” (tomach) p. t. „Brodz Abrahama”, w którym wykazuje konieczność poszanowania przez żydów brody, której nie tylko golić, ale nawet strzyż nie wolno.

#### Piotrków.

Z Piotrkowa donoszą do „Warsz. Tbl.": Według rozporządzenia władz zaskew-strowane zostały zapasy wszystkich towarów manufakturowych i wywóz ich z Piotrkowa jest wzbroniony bez uzyskania specjalnego pozwolenia. Natomiast do Wiednia i Budapesztu można wywieźć towary te bez specjalnego pozwolenia.

#### Dąbrowa.

Pomimo surowych kar i obustrzeń, w dalszym ciągu odbywa się przemycanie żywności z okupacji austriackiej do niemieckiej. W tych dniach żołnierz posterunkowy zauważył pod Dąbrową jakąś kobietę, sądząc z wyglądu, w stanie poważnym, idącą w stronę Będzina. Ponieważ za kobietą gonila gromada psów, żołnierz rozpedził je i poprosił kobietę, aby odpoczęła w budce rewizyjnej. Nieznajoma jednak odmówiła schronienia i miała wielce zaniepokojoną minę, wobec czego podda-no ją rewizji i znaleziono przy niej słoninę, mięso i spero różnych wędlin, ukrytych pod ubraniem.

#### Kielce.

Władze austriackie wyznaczyły już terminy wyborów do Rady Miejskiej w Kielcach. Wybory rozpoczną się dnia 7 grudnia i trwać będą do dnia 18 grudnia. 7-go grudnia wybiera 5-ta kurja, 11-go—4-ta, 13-go—3-a, 15-go—2-ga i 18-go—1-a. Ogółem w Kielcach jest wyborców - Polaków 3,600, z tego wypadła na kurję powszechną 2,000, na lokatorów 500, na właścicieli domów 600, na kupców i przemysłowców 200 i na duchownych, adwokatów, lekarzy i nauczycieli 300. Żydzi spodiewają się wybrać trzecią część radnych. Komisarzem wyborczym został mianowany dr. Tadeusz Kontki.

#### Suwałki.

„Moment” warszawski pisze: „Świeżo ogłoszono rozporządzenie urzędowe, w którym powiedziane jest, iż wobec zaszytych kilkakrotnie faktów, że całe wsie odmówiły dostarczenia robotników

do robót polnych, pomimo żądania urzędowej komisji gospodarczej, wsie takie karane będą grzywnami, gdyż postępowanie ich wyrządza szkodę publiczną.

#### Lublin.

W tych dniach ogłoszono szczegółowe przepisy o ordynacji wyborczej dla Lublina, Radomia, Kielc i Piotrkowa, w których to miastach odbędą się wybory do władz miejskich samorządowych.

Do okupacji austriackiej sprowadzono w ostatnich dniach liczne partie jeńców rumuńskich, którzy są używani do różnych robót.

## Legjony w Królestwie.

Pisma warszawskie donoszą:

W tych dniach przybędzie do Warszawy jedna z brygad legionowych wraz z komendą legionów, dla rozkwaterowania której przybył do Warszawy porucznik Alojzy Przeździecki.

WAT dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że pułk 2-gi ułanów Legjonu polskiego w dniach 26-ym i 27-ym listopada w trzech transportach przybędzie do Mińska Mazowieckiego i zajmie tam kwatery.

27-go listopada 5-ty pułk piechoty przybędzie w dwóch transportach na stację Nasielsk i stanie załogą w Pultusku.

Personel werbunkowy Legjonu znajduje się już w Królestwie Polskiem. Mniej więcej za tydzień cały Legjon polski zbierze się w kraju.

## Komenda Legjonów w Warszawie.

Do „Berlin. Tagebl.” donoszą z Wiednia pod datą 21 listopada: Komenda Legjonów polskich przeniesioną została do Warszawy.

## Wiadomości bieżące.

### — Cesarz Franciszek Józef I Legjony polskie.

Prezydium N. K. N. w Krakowie otrzymało wiadomość, że s. p. cesarz Franciszek Józef I ofiarował pułkom Legjonów polskich sztandary, które zostaną im wręczone w chwili przejścia do armji polskiej.

### — Nabożeństwo żałobne.

W poniedziałek dn. 27 listopada o godz. 11 rano w kościele św. Krzyża odprawione zostanie, urządzone staraniem Austr.-Węgier. Tow. Nies. Pom. uroczyste nabożeństwo żałobne z powodu zgonu Cesarza Franciszka Józefa I.

### — Uroczystość św. Cecylii.

Staraniem Tow. muz. im. Chopina, ku uczczeniu św. Cecylii, patronki muzyki, odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., o godz. 12 i pół w poł. Msza święta w kościele św. Krzyża.

Udział biorą chóry: mieszany, męski, solistów i kwartet smyczkowy.

### — Z Tow. „Uczelnia”.

(s) Wczoraj, w gmachu Towarzystwa „Uczelnia” przy ulicy Nowo-Cegielnianej 9, odbyło się zebranie członków. Zagaił zebranie prezes zarządu mecenas Kazimierz Roman, który zaproponował wybrać na przewodniczącego mecenasa Włodzimierza Wyganowskiego. Pióro trzymał p. Ignacy Hirszel.

Inżynier, Leon Koźmiński, odczytał sprawozdanie z działalności, po odczytaniu, którego mecenas Roman dziękuje dyrektorowi „Uczelni” za podjęte przez niego trudności i owocną działalność oraz wyraża podziękowanie całemu personelowi.

Sprawozdanie kasowe oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej z dn. 30 października r. b. podpisane przez dra Konicę i dyrektora Zanda, którzy stwierdzają, iż znaleźli wszystkie księgi w należytym porządku, odczytuje p. J. Lewin.

Sprawozdania jednogłośnie zostały przyjęte.

Budżet na rok 1916 przyjęty w wydatkach na sumę 40,056 rb., w przychodzie na sumę 47,700 rb. Następnie przed wybarami wyłonila się dyskusja czy wybrać nowy zarząd, czy też poprzedni dokompletować. Uchwalono drugi wniosek.

### Wybory dały wynik następujący:

Do zarządu weszli pp.: dr M. Barciński, I. Hirszel, W. Królikowski, A. Lipiński, L. Techtelman.

Do komisji rewizyjnej pp.: L. Gajewicz, dr J. Konic i J. Laird.

Na zastępców pp.: Ed. Brinkenhoff, T. Konarszewski, St. Zieliński, mec. W. Wyganowski i dr K. Brzozowski.

Na propozycję mecenasa W. Wyganowskiego uchczono przez powstanie z miejsca pamięć po zmarłym wielkim pisarzu Henryku Sienkiewiczu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie o godzinie 7 wieczorem zamknięto.

**— Wiec polityczny.**

W czwartek w sali koncertowej odbyło się zebranie polityczne, zwołane przez Radę Narodową miasta Łodzi na temat „Polska Niepodległa”.

Obchód zagał p. Plenkiewicz, przy czym obecni uczcili pamięć zmarłego Henryka Sienkiewicza przez powstanie z miejsc. Przewodniczył obradom p. Sokolewicz, w obecności asesorów pp. Lenartowicza, Langnera, Rudzińskiego, doktorowej Lipińskiej i inż. Grabiańskiego, oraz trzymającego pióro Miłera.

Przemawiali następujący mówcy: pp. Jodko, Langner, Bieniał i Downarowicz.

**— Obchód listopadowy.**

Zarząd koła łódz. Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia, że bilety na obchód listopadowy są do nabycia w kancelarii Polskiej Macierzy Szkolnej przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 151 od godz. 10—1 i od 4—7 wiecz. począwszy od poniedziałku dn. 27 b. m.

**— Zebranie organizacyjne polskiego klubu artystyczno-literackiego.**

Wczoraj poraz drugi odbyło się zebranie grona osób, zamierzających zorganizować klub artystyczno-literacki w Łodzi. Na porządku dziennym zebrania było: przedyskutowanie statutu i wybór komisji organizacyjnej, której zadaniem będzie przeprowadzenie formalności, połączonych z zatwierdzeniem ustawy, zajęcie się zjedynianiem członków, jak również zwołanie I-go ogólnego zebrania, na którym dokonane zostaną wybory do zarządu i komisji rewizyjnej.

Przy opracowywaniu ustawy wzorowano się na ustawie Warszawskiego Klubu artystycznego, wprowadzając w niej pewne zmiany.

Przeważnie toczyła się dyskusja około zmiany pojedynczych paragrafów ustawy, dostosowując je do lokalnych, różnych od warszawskich, stosunków.

Do komisji organizacyjnej wybrano pp. Al. Gersdorffa, Jana Grodka, Stanisława Czajkowskiego, Jerzego Lemana, Bronisława Szulca, Ign. Weinsteina, H. Zimmermanna.

**— Z Komitetu zagonków.**

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu zagonków postanowiono: rozpocząć rozdawnictwo zagonków od poniedziałku d. 27 b. m. Rozdawać zagonki tylko ludziom biednym, przedewszystkiem tym biednym, którzy obciążeni są rodziną. Ludzie bezżenni, na razie nie mają prawa do korzystania z zagonków. Każdy patent otrzyma nie więcej jak jeden zagonek, do czego obowiązany jest przedstawić Komitetowi paszport, kwit z opłacenia ziemniaków w roku bieżącym i zaświadczenie od gospodarza: 1-o, że jest biednym i 2-o, że jest głową rodziny i z ilu osób składa się jego rodzina. Nad robieniem nadużyć ze strony patentów rozpostarta będzie ścisła kontrola. O ile okaże się, że dzierżawca, zamast jednego zagonka, za pomocą kłamstwa lub podstępów weźmie więcej, to Komitet pozbawi go prawa korzystania z zagonków i niezależnie od tego odda go pod sąd dla ukarania.

Komitet potwierdzać będzie dzierżawę tylko jednego zagonka tym dzierżawcom, którzy w roku bieżącym zagonki uprawili.

Przekazanie zagonków na rok przyszły rozpoczęło się w następującym porządku: od 27 b. m. do 9 grudnia r. b. ze wszystkich serji polecia Konstantynowskiego; od 11 do 23 grudnia polecia Widzewskiego. Rozdawnictwo zagonków na placach miejskich rozpocznie się po nowym roku.

Pełenci, którzy zagonków jeszcze nie mieli, mogą zgłaszać się nie wcześniej jak po 15 stycznia 1917 r.

Warunki dzierżawy zagonków są następujące: Opłata na gruntach poleśnych i folwarcznych wynosi po 2 grosze za pęt kw. Wezwanie handlowanie zagonkami jest surowo wzbronione.

Zagonek bez wiedzy i zgody Komitetu innej osobie odstąpionym być nie może.

Biuro Komitetu mieści się przy ulicy Zawadzkiej Nr. 34 i czynne jest od g. 9-ej rano do 3-ej po południu.

**— Wydział „przepustek”.**

W przydzium policji, okienko Nr 33, przyjmowane są prośby na wyjazd do Warszawy tylko od godz. 11 do 12 przed poł. „Przepustki” wydawane są od g. 5 po poł.

**— Karty na chleb a paszporty fabryczne.**

Ponieważ stwierdzonem zostało, że jeszcze wiele rodzin nie posiada paszportów fabrycznych, władze poleciły biurom rozdawania kart na chleb, aby w przyszłości wydawały je osobom upoważnionym do odbioru tylko za okazaniem paszportu przymusowego, względnie rodzinnego.

**— Z Kom. międzyzwiązkowej Stow. robotn. chrześc.**

(s) Komisja międzyzwiązkowa Stowarzyszeń robotników chrześcijańskich w dniu 26 b. m. obchodzi dwuletnią rocznicę założenia.

Na tę intencję w dniu jutrzejszym o godzinie 12 i pół będzie odprawiona msza święta w kościele S-go Józefa. Punktualnie o godzinie 3 i pół odbędzie się zebranie w sali Resursy Rzemieślniczej Chrześcijańskiej przy ulicy Widzewskiej Nr. 117.

**Porządek zebrania następujący:**

- 1) Sprawozdanie Sekcji Tanich kachni;
- 2) Sprawozdanie Sekcji Giełdy Prac.;
- 3) Sprawozdanie Sekcji Składnicy odsiedzi;
- 4) Sprawozdanie Sekcji wysiłki dzieci;
- 5) Wolne wnioski.

**— Ze Stow. prac. piekarskich i cukierniczych.**

(s) W przyszłym miesiącu rozpocznie swą działalność nowo utworzona kasa chorych przy Stow. prac. piekarskich i cukierniczych.

Zadaniem kasy jest wydawanie zapomóg, oraz niesienie pomocy lekarskiej chorym członkom, którzy na cel powyższy wnoszą składki.

**— Nowa piekarnia robotnicza.**

Kilka organizacji robotniczych, między innymi koop. „Ognisko”, założyły wspólnymi siłami piekarnię, gdzie chleb będzie sprzedawany po 8 kop. za funt. Głównym miejscem sprzedaży chleba będzie sklep Stow. „Ognisko” róg Lipowej i Benedykta.

**— Teatr „Oaza”.**

Dzisiaj i jutro kinematograf „Oaza” demonstrować kryminalny dramat w 5 częściach „Umarli smartwychwatają”, w którym występuje słynny detektyw Stuart Webbs. Na scenie odegrana zostanie komedia „Ostatni kosz”.

**— Zarząd zw. Zaw. Szewców i Kamaszników.**

podaje do wiadomości członków, że dnia 3 grudnia b. r. odbędzie się półroczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie zarządu,
- 2) Sprawa zapomóg,
- 3) Uzupelnienie zarządu i
- 4) Wolne wnioski.

Zarząd uprasza o liczne przybycie na godz. 2-gą po południu do lokalu własnego, przy ul. Pustej nr. 6.

**— Z żyd. Stow. ochrony kobiet.**

(s) Przy Stow. zorganizowane zostało biuro informacyjne dla kobiet, które zamierzają wyemigrować do Ameryki.

Biuro czynne jest od g. 11 do 1 po poł. (Andrzeja 16).

**— Do odebrania.**

Wczoraj złożono w Adm. „Gazety Łódzkiej” znalezionej na ulicy Andrzeja portmonetkę z pewną kwotą pieniędzy. Prawy właściciel ze chce zwrócić się po odbiór do Redakcji „Gazety Łódzkiej” ul. Przejazd nr. 8 II piętro w godzinach biurowych.

**— Kradzieże.**

(-) Ubiegłej nocy niewykryci złoczyńcy, dostawczy się przez okno do sklepu z tytoniem Boruchowicza przy ulicy Andrzeja 15 skradli tytoniu i papierosów na sumę z górą 800 r. Złodzieje z łupem umknęli bezkarnie.

(s) Ze składu Pacasowskiego przy ulicy Wschodniej 40, niewykryci złoczyńcy skradli gotowych północzek za kilka tysięcy rubli.

**— Z sądów.**

(s) Ces.-niem. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego d-ra Ruanet, rozważał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

Organista, Leon Rokicki, marjawita, oskarżony był o pobicie B. Janiakowej na ulicy Aleksandrowskiej.

Do sprawy zawezwano 6 świadków, między nimi ks. Gołębiowski.

Oskarżony zeznaje, iż gdy tłum obstępiał księdza G. i gdy rozpędzał tłum, być może, że uderzył Janiakową.

Ks. Gołębiowski zaznacza, iż szedł do chorego gdy wtem obstępiał go tłum, przyczem kilka marjawitek rzuciło się mu do nóg, tamując przejście, wtedy organista, Rokicki, który szedł za księdzem, usunął tłum.

Więcej świadków w tej sprawie nie badano.

Prokurator rzekł się oskarżenia, dowodząc, iż oskarżony w obronie swej własnej osoby i dla przywrócenia spokoju zmuszony był to uczynić.

**Sąd wydał wyrok uzniewający.**

— Małoletni Aleksander Przeździak i Władysław Kwiatkowski, oskarżeni byli o kradzież w dniu 12 października o godz. 9-ej rano za pomocą wytrychu z mieszkania Anieli Przepiórki przy ulicy Rzgowskiej.

Kwiatkowski zeznaje, iż do kradzieży namówił go Przeździak. Miał jechać za granicę na robotę, nie miał pieniędzy, chciał również nieco gotówki zostawić żonie.

Sąd skazał Przeździaka na 6 miesięcy

cy więzienia, Kwiatkowskiego zaś na 6 tygodni więzienia — obydwom zaliczył czas po miesiącu odsiadki na śledztwie.

— Józef Wiśniewski, lat 16, karany już 5-mies. więzieniem w 1915 r., oskarżony o kradzież z mieszkania Józefa Durysa przy ulicy Brzezińskiej Nr 32 w dniu 7 sierpnia r. b. różnych rzeczy na sumę 110 rb. oraz 6 rb. gotówką.

Oskarżony przyznaje się do winy, nadmienając, że kłódkę od mieszkania urwał i rzeczy sprzedał za 8 rb. W końcu prosi, by oddano go do domu poprawczego, gdyż pozostając w więzieniu będzie nadal złodziejem.

Sąd skazał Wiśniewskiego na oddanie do domu poprawczego, w razie braku miejsca — na 6 miesięcy więzienia.

(s) Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Sędziego Okręgowego Hampfla rozważał przedwczoraj następujące sprawy: Jakób Lisiecki stróż domu był oskarżony o to, iż w nocy na 27 lipca skradł 6 worków nasion, drzewo, kury itp.

Sąd skazał L. na 2 lata więzienia z zaliczeniem czasu odsiadki na śledztwie.

Stanisław Gołąb, oskarżony o wymuszanie, do sprawy się nie stawił, przeto sąd polecił go aresztować.

Feliks Bartosz, Jan Lesiak i Bolesław Myszkowski byli oskarżeni: pierwsi dwaj o kradzież w nocy z 27 na 28 kwietnia ze stajni, piekarzowi R. u, konia wartości 500 rb., oraz chomonta wartości 50 rb., a u właściciela cegielni Messa — woza. Myszkowski prócz tego o nieposiadanie paszportu i opór władzy.

Sąd skazał Bartosza na 2 lata więzienia, Leśniak zwolniony został i odesłany do domu poprawczego, Myszkowski — 2 1/2 roku domu karnego.

Zygmunt Gutkiewicz już karany i Marjan Hałaj również karany, byli oskarżeni o kradzież rzeczy wartości 450 rb. oraz 50 rb. gotówki z mieszkania Kiesz-kowskiego.

Obaj przyznali się do winy.

Sąd skazał Gutkiewicza na rok więzienia, Hałaj, obwinionego o inne przestępstwa na 3 lata więzienia, Gutkiewiczowi zaliczono czas odsiadki na śledztwie od 11 października.

— Ces.-niem. sędzia pokoju VI-go rewiru rozważał w dniu wczorajszym sprawę głuchoniemego Szmulewicza, 27 lat, oskarżonego o kradzież za pomocą włamania w dniu 23 sierpnia r. b. z mieszkania przy ul. Pasaż Szuca 23.

Zeznania głuchoniemego objaśniał nauczyciel głuchoniemych p. Fuks.

Oskarżony przyznał się do winy i oznajmił, że ma żonę również głuchoniemą i troje dzieci, żałuje swego postępku.

Sędzia skazał Szmulewicza na cztery miesiące więzienia z zaliczeniem 2-ch miesięcy odsiadki na śledztwie.

Sura Majzner za kradzież portfela Abramowi Majerowiczowi skazana została na 14 dni więzienia; Antoni Brzowski, ze nieposiadanie paszportu i przemycania 160 f. żyta na 30 mk. lub 3 dni więzienia; szewc Ojzer Henochowicz, oraz krawiec Moszek Grinbaum za obrazę policjantów, utrzymując iż brali „łapówkę” przy odprowadzaniu ludności do kąpieli — po 14 dni więzienia.

**— Z Erzezin.**

(s) W ubiegłą niedzielę w lokalu straży ogniowej odbyła się loteria fantowa na rzecz domu dla dzieci w Olszy. Dochód z loterii znaczny.

**— Z Sieradza.**

(s) Na zasadzie Manifestu z d. 5 b. m. z miejscowego więzienia zwolniono 58 aresztantów, skazanych do 6 miesięcy więzienia.

**Z teatru.**

„Panny” sztuka w 4 aktach P. Wolffa.

W wystawionej przez Teatr Polski sztuce p. t. „Panny” dwie główne role kobiece spoczywają w rękach pań — Kłofskiej i Dunikowskiej-Różyckiej. Talent obu tych aktorek uczynił, iż postacie panien Odetty i Krystyny nabrały życia, prawdy i plastyki. Stają przed nami nie tylko dwa różne charaktery kobiece, ale dwa odmienne światopoglądy, dwie filozofie życiowe.

Panna Odetta (Kłofska) umiała wyzwać się szczęścia, pozwoliła się spętać węzłem konwenansów i pruderyjnej etyki, złożyła na ołtarzu banalnej moralności społecznej swą tęsknotę, pragnienia, sny, i, oto po szeregu lat, zrezygnowana i beznadziejna, staje nad grobem tego, co stanowi sens i piękno życia, nie tylko człowieka, ale każdego stwo-

żenia, nad grobem — miłości. Pozostał w niej tylko żal, który rodzi gorzyc i apatię, a nie rozbudza buntu.

A przeciwstawieniem tej „starej panny” jest jej młodszą siostrą, Krystyną (Dunikowska). Ta nie rezygnuje z piękna i uroku życia, i jeśli osiągnąć ma szczęście, nawet wbrew uznanym powszechnie kanonom, to nie waha się chwili jednej, by je złamać, by usunąć z drogi swej, i, jak chwast, precz odrzucić. Zasluchała się ona w głos serca swego, poddała się czarującej pieśni uczucia i z siebie samej wysnuła prawo, tak obce i różne od tego, które wyznaje jej otoczenie.

I słaba, uległa Odetta — przegrała swe życie, a harda i zuchwała Krystyna — idąc przebojem ku szczęściu swemu — zdobyła je.

Panie Kłofska i Dunikowska-Różycka zagrały role swe doskonale. Podczas, gdy pierwsza była cicha, spokojna, smutną kobietą tragiczną, druga drgała życiem, radością, pragnieniem i dążeniem do szczęścia. Odetta w każdym swym słowie, w każdym ruchu była szarą, niby wczesny zmrok jesienny, Krystyna zaś — zdawała się być kwiatem, rwącym się ku słońcu.

Jedną z nich była już tylko smutnym echem młodości i piękna, a druga — samą młodością i samem pięknem.

I, dzięki obu tym artystkom, sztuka Wolffa, zbudowana dość pierwotnie i posiadająca zbyt jaskrawy podkład tendencyjny, stała się rzeczą ciekawą i godną zobaczenia. M.

**Teatr i muzyka.**

**— Teatr Polski:**

Teatr Polski występuje dzisiaj z premierą sztuki Ibsena p. t. „Nora”.

Dzisiaj 25-go po południu po cenach najniższych odegrany będzie „Kiliński” — sztuka narodowa M. Bałuckiego. W niedzielę po południu efektowny utwór J. A. Hertaa „Młody las”.

**Teatr Popularny (Konstantynowska 16).**

W niedzielę, dn. 27-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. ukaże się, na scenie Teatru Popularnego, ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego mistrza, Henryka Sienkiewicza, przerobiona z „Pana Wołodyjowskiego”, sztuka w 4-ach aktach p. t. „Hajduczek”.

**— Łódzka Orkiestra Symfoniczna.**

Pierwszy koncert popularny L. O. S., który odbędzie się w niedzielę d. 26 b. m. w Sali Koncertowej o godz. 4 po południu pod dyrekcją Bronisława Szulca, poświęcony będzie wyłącznie muzyce polskiej.

Program zawiera m. i. „Step” Noskowskiego, „Polonez A-dur” Chopina i uwerturę „Bajka” Moniuszki.

Bilety w cenie od kop. 15 do 70 są do nabycia w biurze koncertowym „Friedberg i Kozł”. Piotrkowska 90.

**— Wieczór kompozytorski Wiktora Krupnińskiego.**

Zapowiedziany na niedzielę kompozytorski wieczór pieśni i piosenek Wiktora Krupnińskiego wywołał duże, a usprawiedliwione zaciekawienie. Uznaniem, jakie zdobył sobie młody kompozytor wśród publiczności i krytyki warszawskiej, oraz osoby, które wykonają utwory jego (najlepsi artyści opery warszawskiej: pp. Zabięto, Dobosz-Markowska, Brzeziński i Dobosz), przyczynia się niewątpliwie do wypełnienia Sali Koncertowej, w której wieczór ten się odbędzie. Bilety wczesniej nabywać można w księgarni i czytelnicy A. Straucha, Dziewina 16.

**— Koncert w Resursie Rzem.**

Dnia 3 grudnia r. b. o g. 5 1/2 po poł. wielkiej sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej Nr. 117, odbędzie się Koncert; z współudziałem pań: H. Linok, portepian (uczenica prof. Smidowicza), K. Grabowska (śpiew solowy), L. Galkiewicz (deklamacje), W. Jurdańska i K. Grabowska (duet), pp. L. Budzyński (młody skrzypek), B. Ulas (wychowaniec konserwatorium warszawskiego), H. Panczak (śpiew solowy) i współudziałem chórow: Sumowego, Marjańskiego i Hieronymus przy kościele św. Stanisława Kostki pod batutą dyr. Bolesława Ulasa. Na zakończenie odśpiewany będzie męzki tercet potrójny pod dyr. B. Ulasa. Akompaniują: pani Aniela Borkowska i B. Ulas. Bilety można nabywać w cukierni p. E. Buszko przy ulicy Piotrkowskiej 255, a w dzień koncertu przy kasie.

**Z dniem jutrzejszym „Gazeta Łódzka” wychodzić będzie w niedzielę i święta o godz. 1 p. p.**

Detronizacja Romanowów.

Od czasu, gdy cesarz Aleksander I zasiadł na tronie polskim, dynastia Romanowów nosi w tym kraju...

Dnia 25 stycznia 1831 roku sejm zebrał się, by wysłuchać relacji posła Jeziarskiego, który pojechał wraz z ministrem Lubeckim...

Oburzenie rosło wśród posłów i senatorów. Wysunięto wniosek posła Sołtyka, domagający się detronizacji Romanowów.

„Nadeszła chwila stanowcza—mówił—car Moskwy rozkazał hordom swoim wkroczyć na ziemię polską, aby skruszone pęta na nowo wolnością technemu narodowi narzucić.

monarchę? Nie, zaiste! On pierwszy zerwał wymuszoną na nas orężem przysięgę. Ta już więc tylko nas teraz obowiązują...

Zanosilo się na dłuższą dysputę. Widząc to, poseł jędrzejowski, Jan Ledóchowski postanowił „wziąć szturmem” uchwałę i zawołał donośnym głosem:

„To co jest w naszych sercach, niech wyjdzie przez usta nasze, wykrzyknijmy więc razem: „niema Mikołaja!”

Mikołaj przestał być królem polskim o godzinie kwadrans na czwartą po południu dnia 25 stycznia 1831 roku.

Akt ten jest ważny szczególnie w dniu dzisiejszym—tron polski przez lat osiemdziesiąt zgóra stał pusty i czekał na swego monarchę.

Pogrzeb legionisty.

Wychodząca w Gmunden „Neueste Post” przynosi opis pogrzebu starszego szeregowca Legionów polskich, Władysława Chodorowskiego...

szeregowca Legionów polskich, Władysława Chodorowskiego, który skutkiem rany, odniesionej w bojach karpachich, po długich cierpieniach zmarł dnia 9-go listopada w willi „Daheim” w Ebenzweier koło Altmünster, w wieku lat 20.

Pogrzeb odbył się dnia 11 listopada. Dzięki uczestnictwu infanty don Alfonsa de Bourbon, oraz infantki Donny Marji de Braganza, zmienił się pogrzeb w nader uroczystą manifestację żałobną.

Około godziny 9-ej stawił się w pełnej liczbie personel szpitali z Gmunden wraz z komendantami, by pożegnać wiernego towarzysza, którego zwłoki ustawiono na marach w zamku infanty i infantki de Bourbon, pośrodku gaju naturalnych kwiatów.

Pochód żałobny otwierały dzieci szkolne z obu szkół Altmünster i Ebenzweier wraz z gronem nauczycielskim, postępował za nimi związek weteranów z chorągwią i muzyką, jako też inwalidzi ze szpitali gmundeńskich.

Z ostatniej chwili.

Uroczystość w kościele św. Stanisława Kostki, ku czci H. Sienkiewicza.

Dzisiejsza uroczystość kościoła odbyła się ściśle, według opracowanego i opisanego w pismach programu, przy udziale przedstawicieli wszystkich instytucji społecznych, cechów i tysięcy tłumów.

wiony był symboliczny katafalk. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem żałobnego marsza Szopena przez Ł. O. S., poczem rozpoczęła się żałobna msza, celebrowana przez ks. prałata W. Tymienieckiego w asystencji liczного kleru.

Po odśpiewaniu przez kler na głosy egzekwji, chóry zaintonowały „Boże coś Polskę” i na tem uroczystość kościelna zakończono.

Z Kochanówki.

W dn. 18 i 19 listopada w zakładzie dla chorych w Kochanówce odbyły się przedstawienia amatorskie; odegrane zostały dwie operetki „Nocleg w Apeninach” hr. Fredry i „Chłopi arystokracji” Wł. Anzczyca.

Zebrani pacjenci zakładu i przybyli z okolicy goście nie szczędzili wykonawcom dowodów uznania za tak sumienne wykonanie melodyjnych operetek.

W dniu 29 b. m. o godz. 7 wieczorem odegrana zostanie jednoaktówka „Rozczmiana”, napisana specjalnie na ten wieczór przez pacjentkę M. Monasterską.

Jednoaktówkę poprzedzi odezwy okolicznościowe.

Advertisement for Dr. Z. Mierzyński, located at Piotrkowska 108, offering medical services from 5 to 7 PM.

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajowska 34

Teatr POPULARNY Konstajynowska 16. Zrzeszenie Artystów Polskich. W niedzielę, dn. 27 b. m. o g. 8-ej wiecz. „HAJDUCZEK” sztuka w 4-ach aktach z powieści H. Sienkiewicza.

Wielka świąteczna ATRAKCJA!! „OAZA” Tylko 2 dni sobota i niedziela. Główna 1, róg Piotrkowskiej. UMARLI ZMARTWYCHWSTAJĄ występ słynnego DETEKTYWA STUART WEBBS'A

Laskowski & Rosenbaum Łódź, ul. Dziecina № 28. Przedstawicielstwo Główne Towarz. „PRZEZORNOSC” w Warszawie. Ubezpieczenia na życie i od wypadków.

Zatwierdzona przez władze Wyższa Szkoła Rzemiosł dla Kobiet Apolonji Kopydłowskiej Piotrkowska 154. Kurs wyższy i niższy. Kończące kurs, otrzymują patenty na nauczycielki robót w szkołach ludowych i kierowniczki w szkołach robót.

Marmolady owocowe, SUCHE, Wykwintne. Powidła. OTRZYMAŁY ZE WSI i polecają. „Pluton” w Łodzi. Ceny umiarkowane!

Samouczek. Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po fen 15, 35, 75 i 1.25; kurs 1-y mk. 2.50, kurs 2-gi mk. 4.50; Niemiecki kurs po: 15, 35, 75, 1.25 i mk. 5.50; Polako-Francuski kurs 1-szy mk. 3,—kurs 2-gi mk. 7.25; Polako-Angielski kurs 1-szy mk. 2, kurs 2-gi mk. 3; Polako-Ruski po fen. 15, 35, 75, mk. 1.25, 3.50 i 4.50; Niemiecko-Polski dla Niemców zeszyty po 30 fen.

Dziwi się trzeba a jednakowoż jest prawdą. że u firmy Szmeczel i Rozner, Łódź, Piotrk. 100, dopóki zapas starych sprzedają po cenach dawniejszych.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI. przeprowadził się na Zamkową Na 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera, choroby zewnętrzne i włośny

W nauce, handlu czy w podróży ESPERANTO. Zawsze dobrze służy. Nauka kompletna rubli 2 (dwa). Łódzkie Esperanckie Towarz. Długa 90.

OGŁOSZENIA DROBNE: „ALA” eukalyptusowo-mentolowy pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie. Dostać można w aptekach większych składach aptecznych

Futra robi nowe, przerabia kołnierze, mufki, futerki, odświeża tania OFASIKOWSKI Przejazd 18.

Prośby, skargi Kon. prawny Gursdorff, Piotrkowska 84. Pięćsza chrześcijańska sortownia, tania pierze, chemicznie czysci. Odświeża naciuje i reperuje garderobę męską.

Szyby do okien najtaniej sprzedaje nowy skład szkła taflowego p. f. Henryk Jezierski i S-ka Łódź, Pańska 77.

W czwartek dnia 23 b. m. idąc ulicą Nawrot zgubiono damski pierścionek złoty z brylantem, Uczeń wycenił, analizę uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Nawrot 159 skład apteczny Włodarskiego.